



Dramat młodej rodziny z gminy Iława. 27-letnia Kasia walczy o życie. „Proszę - pomóżcie mi ocalić moją żonę!”

data aktualizacji: 2025.12.09



W Nejdykach, małej miejscowości w gminie Iława, rozgrywa się dramat, jakiego nikt nie jest w stanie udźwignąć sam. 27-letnia Katarzyna Wardowska — młoda żona, mama półtorarocznego dziecka — walczy o życie po diagnozie agresywnego chłoniaka ośrodkowego układu nerwowego. Choroba postępuje błyskawicznie, a jedyną realną szansą na zatrzymanie nowotworu jest droga, kosztowna i skomplikowana walka o terapię CAR-T.

Jej mąż, Daniel, dziś mówi wprost: to wyścig z czasem. I błaga o pomoc.

„29 maja nasze życie zatrzymało się w miejscu”

Wszystko zaczęło się niespodziewanie. Kasia nagle zaczęła mieć problemy z mową i logicznym myśleniem.

— Gubiła słowa, nie mogła wypowiedzieć tego, co

chciała. Patrzyłem na nią i czułem narastający lęk — wspomina Daniel.

Diagnoza w szpitalu była jak cios: guz mózgu. Kolejne badania przyniosły jeszcze gorszą wiadomość — agresywny chłoniak z dużych komórek B, jeden z najtrudniejszych przeciwników onkologicznych, gdy lokalizuje się w strukturach mózgu.

Kasia natychmiast rozpoczęła immunochemioterapię w Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Mimo intensywnego leczenia choroba nie zatrzymała się.

— W dokumentach pojawiło się słowo, którego nikt nie chce zobaczyć: progresja. Najpierw był jeden guz, potem rezonans pokazał drugi. 5 grudnia usłyszeliśmy, że chemia nie zadziałała. Choroba przyspiesza. Mamy przygotować się na najgorsze — mówi załamującym się głosem mąż Kasi.

Do zaburzeń pamięci i myślenia doszły napady padaczkowe. Ich półtoraroczne dziecko nie rozumie, dlaczego mama czasem patrzy w pustkę i traci kontakt.

— To jest moja żona. Mama naszego dziecka. Jeszcze niedawno była uśmiechnięta, pełna planów. Jesteśmy niecałe 2 lata po ślubie. Nie mogę przyjąć, że to koniec — podkreśla Daniel.

Ostatnia szansa: CAR-T

Rodzina walczy dziś o dostęp do terapii CAR-T — jednej z najnowocześniejszych metod stosowanych w leczeniu agresywnych chłoniaków, także wtedy, gdy standardowe metody zawiodą.

Ale droga do kwalifikacji jest kosztowna i skomplikowana. Wymaga błyskawicznych, zaawansowanych badań molekularnych, konsultacji w ośrodkach CAR-T w Polsce i za granicą oraz diagnostyki, którą trzeba wykonywać prywatnie.

— Nie zbieramy na cud. Zbieramy na realną szansę, której system nam nie oferuje. Musimy działać natychmiast, zanim choroba wejdzie w stadium, którego nikt już nie podejmie się leczyć — tłumaczy Daniel.

Koszty są ogromne:

- badania molekularne i genetyczne guza: 3-12 tys. zł,
- prywatne konsultacje neuroonkologiczne: 400-900 zł każda,
- konsultacje w ośrodkach CAR-T w kraju: 1-3 tys. zł,
- pełna diagnostyka przedkwalifikacyjna: 5-15 tys. zł,
- niestandardowe leczenie przejściowe: nawet kilkanaście tysięcy miesięcznie.

A jeśli w Polsce zabraknie dla Kasi kwalifikacji?

Koszt terapii za granicą to 1,2-1,5 mln zł, a z pobytem — nawet do 2 mln zł.

— To są kwoty, których żadna młoda rodzina nie udźwignie. A bez nich nie mamy szans, żeby zdążyć przed chorobą — mówi Daniel.

„Nasze dziecko zasługuje na to, by mieć mamę. A ja chcę wiedzieć, że zrobiłem wszystko”

Daniel nie prosi o litość, nie używa wielkich słów. Mówi jak człowiek, który wie, że od pomocy innych zależy życie osoby, którą kocha najbardziej.

— Robię wszystko, żeby ocalić życie mojej żony. Chcę dać jej każdą możliwą szansę. Proszę — pomóżcie nam zawalczyć o jej przyszłość. O przyszłość naszego dziecka. Choroba odbiera ją dzień po dniu. Ja walczę, by Kasia mogła ją odzyskać.

Każda wpłata i każde udostępnienie mają znaczenie

Rodzina potrzebuje natychmiastowego wsparcia — zarówno finansowego, jak i medialnego. Każdy dzień zwłoki zmniejsza szanse Kasi, która od pół roku żyje w cieniu diagnozy wydanej jak wyrok.

**Dzisiaj najważniejsze jest jedno: pomóc 27-letniej mamie, by miała szansę żyć.
Jeżeli możesz — pomóż.
Jeżeli nie możesz — udostępnij.
Czas ma tu większą wartość niż cokolwiek innego.**

Kasia z dzieckiem jeszcze przed chorobą...



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80266-dramat-mlodej-rodziny-z-gminy-ilawa-27-letnia-kasia-walczy-o-zycie-prosze-pomozcie-mi-ocalic-moja-zone>